

№ 203.

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. Św. Jana M., Reg.  
Wtor. Narodz. N. M. P.  
Środa. Św. Sergiusza P.  
Czwart. Św. Mikołaja W.  
Piąt. Św. Prota i Jacka.  
Sob. Św. Gwidona W.  
Niedz. Imienia N. M. P.

Wschód: godz. 5 m. 23.  
Zachód: godz. 6 m. 33.  
Dł. dnia g. 13 m. 10.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 25 sierpnia (7 września) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**Helenów.**  
Tow. Śpiew. „Lutnia”

**Zabawa Koncert**  
na powodzian.  
Wtorek, d. 8 września 1903 r.

Współdział: chór męski „Lutnia”, Łódzki oddział Warszawskiego Tow. Cyklistów, Tow. cyklistów „Union”, wycieczki zwyczajne i humorystyczne, Corso, dwie orkiestry: smyczkowa i dęta, Miss Diaboline (nadpowietrzna jazda na samochodzie) ognie sztuczne i bengalskie, rzesiste chińskie oświetlenie ogrodu i t. p.

Początek o godz. 3 popołudniu.

Szczegóły w programach. 1279-2-2

Restauracya 1670—r—0

**W. ŚWIDWIŃSKIEGO**

Książy Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

We wtorek dnia 8 września

**KONCERT**

Orkiestry artyleryjskiego pułku. Początek o 4 pop.

**SZKOŁA TAŃCÓW**  
**St. Zaborskiego**

(Piotrkowska 45 II piętro)

przyjmuje zapisy na kursy, które się rozpoczną w połowie września. 1276—3—1

**Rozkład pociągów.**

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44\*\*, 7.12\*, 8.45\*\*\*, 12.43, 2.55\*, 4.25\*\*\*, 6.02\*\*, 7.23.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25\*\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.50, 5.03, 8.21\*, 10.20\*\*\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach, pociągi, oznaczone \*\*\*, przeznaczone są dla letników.

W Gałkó wku stają pociągi: wychodzące z Łodzi o godz. 8.45, 4.25, 7.23, z Koluszek o g. 7.19, 9.08.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o go-

dzinie 7.35, do Koluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Koluszek o g. 1.51.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 7 września.

W sprawie macedońskiej występują na scenę nowe czynniki, z którymi dyplomacya europejska bardzo poważnie liczyć się będzie musiała. Jak opiewają wiadomości, przesłane telegramem z Cetynii do Berlina, książę Czarnogóry miał oświadczyć W. Porcie, że jeśli Turcy nie zdoła powstrzymać wojsk tureckich i albańskich od okrucieństw, jakich się one dopuszczają na chrześcijańskiej ludności Macedonii i Serbii, to Serbia i Czarnogóra wystąpią czynnie w jej obronie.

Okrucieństwa tureckie w prowincjach, objętych płomieniem powstania, doszły już podobno do ostatnich granic rozpasania fanatyzmu muzułmańskiego. W ciągu ostatnich dwóch tygodni turcy spalili w wilocieje monastyrskim przeszło dwadzieścia wiosek bułgarskich, przyczem wyrznięli w pień całą ich ludność, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci. Wziętych do niewoli powstańców bułgarskich i wysłanych pod konwojem do Monastyr, żołnierze tureccy wymordowali w drodze.

W urzędowym języku tureckim nazywa się to uspokojeniem kraju, objętego pożarem powstania, aby można było przeprowadzić uareszcze żądane przez mocarstwa reformy.

O reformach tych wszelako niema już prawie mowy, chyba w kancelaryach poselskich w Konstantynopolu. W reformy nikt już nie wierzy, natomiast występują na jaw oznaki, że mocarstwa europejskie przygotowują się powoli do rozwiązania nie tylko kwestyi macedońskiej, ale wogóle kwestyi wschodnio-europejskiej, od lat tyłu stanowiącej zarzewie wypadków bardzo groźnych dla pokoju Europy, a może i całego globu ziemskiego.

Same wypadki w przyspieszonym tempie przyczyniają się do zniewolenia mocarstw, aby położyły już raz kres panowaniu Turków w Europie. W gwiazdzistym pałacu sultana rozumieją to dobrze, a dręczące, oczekiwanie dalszego rozwoju wypadków doprowadziło już najbliższe otoczenie sultana do takiego zdenerwowania, tak dalece podnieciło wojowniczego ducha Turków, że po Konstantynopolu coraz to uporczywiej krążą pogłoski o wojnie z Bułgarią. Turcy nosi się

podobno z zamiarem najazdu Bułgarii bez wypowiedzenia wojny.

Wspólność niebezpieczeństwa, pomimo zasadniczych różnic w poglądach na sprawę macedońską, łączy zaczyna ludy słowiańskie półwyspu Bałkańskiego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie tylko z Bułgarią, lecz jednocześnie z Serbią i Czarnogórą wypadłoby Turcyi prowadzić wojnę, a połączone siły trzech tych państw stanowią dość groźną potęgę, trudną do pokonania dla wojsk tureckich, zgromadzonych na terenie wojny.

Sił zbrojnych Turcyi lekceważyć wszelako nie można. Wprawdzie flota turecka jest bardzo słaba i znaczenie jej bojowe w razie wojny sprwadza się niemal do zera, za to armia lądowa bardzo dobra i dobrze zorganizowana, zwłaszcza też korpus rozlokowany w Konstantynopolu. Wiadomo zaś, że instruktorami i organizatorami armii tureckiej byli oficerowie niemieccy z Holtzempaszą na czele. Trudy ich nie poszły na marne, tembardziej gdy Turcy posiada wśród swej muzułmańskiej ludności dość materiału na dzielnych żołnierzy.

Niezbyt dawno wzmocniono w Turcyi rezerwę armii, czyli redyfów przez zorganizowanie batalionów ilawe.

W czasie pokoju armia turecka liczy 320 batalionów wojsk stałych (nizamu) 157,000 ludzi, w kadrach dla redyfów ilawe (obrony krajowej) 10000 ludzi, jazdy regularnej 20000 ludzi, w artyleryi 255 baterii po 6 dział razem 25000 ludzi, w artyleryi fortecznej 15000, w wojskach inżynierskich 8000 ludzi; w pociągach i oddziałach pomocniczych 5000 ludzi. Razem na stopie pokojowej armia turecka liczy 240000 ludzi, do których dodać trzeba 20,000 jazdy „hamidie“ złożonej z kadrów, podzielonych na 66 pułków czyli 264 szwadrony po 150 jeźdźców w każdym.

Wojska te rozdzielają się na 7 korpusów i 2 samodzielne dywizye. Trzy korpusy stale rozlokowane są w Turcyi europejskiej ze sztabami w Konstantynopolu, Salonikach i Adrianopolu. Czwarty korpus stoi w Erzerumie, piąty w Damaszku, szósty w Bagdadzie, siódmy na wybrzeżach morza Czerwonego w pobliżu Ymenu.

Samodzielna dywizya 16 stoi na zachodniej granicy Arabii. W Afryce w Tripolis rozlokowane w prowincjach europejskich liczą po 600 ludzi, w azjatyckich po 300.

Obrona krajowa turecka, milicya czyli tak zwani redyfi stanowią 2/3 całej armii tureckiej postawionej na stopie bojowej. W czasie pokoju utrzymywane są dla redyfów kadry batalionowe liczące po 15 oficerów i 30 szeregowców w każ-

## KRONIKA.

dym batalionie. Do redyfów zaliczają się szeregowcy, którzy w nizamach (armii czynnej) przeszli po trzy lata. W czasie wojny redyfy wysyłają się pierwsi na plac boju, ponieważ najłatwiej ich mobilizować i najszybciej dają się przenieść na miejsce walki, dzięki systemowi terytorjalnemu ich organizacji. Wiele z pułków nizamów pozostawić należy na miejscu dla obrony od najazdu oddalonych krańców otomańskiego państwa.

Na teatrze wojny w Bałkanach w pierwszym jej okresie może wystąpić nie więcej niż 150,000 piechoty, 16000 jazdy i 942 działa.

Na siły te składa się 34 pułki piechoty, liczące po 3 bataliony, 3 pułki żuawów, 8 batalionów strzelców, 19 pułków jazdy, 110 baterii pieszych, 9 baterii artylerii konnej, 26 baterii górskich, 12 baterii haubic, 8 pułków artylerii fortecznej, 7 batalionów inżynierów, 48 pułków piechoty redyfów, 12 pułków jazdy redyfów i 52 bataliony ilawe. Wojska te nader szybko zostaną jednak wzmocnione przez powołanie na teatr wojny sił zbrojnych z prowincji azjatyckich.

Bulgaria w czasie wojny może wyprowadzić w pole około 300,000 zbrojnych, Czarnogóra około 40,000, wreszcie Serbia około 180 tysięcy. Razem więc te trzy państwa bałkańskie mogą przeciwstawić Turcji blisko półmilionową dobrze uzbrojoną armię.

W Serbii od dość już dawna zauważyć się daje ruch wojowniczy skierowany przeciw Turcji. Ludność serbska w Macedonii i Starej Serbii niemniej od bułgarskiej cierpi od Turków, pomimo, że zachowuje się względnie spokojnie.

Ostatnie wypadki w Serbii paraliżują wszelako czynne wystąpienie króla Piotra I w sprawie macedońskiej.

Okazuje się bowiem, że sprzysiężenia w Niszu, które miało na celu wymożenie kary na morderców króla Aleksandra i królowej Dragi, należało bardzo wielu oficerów serbskich załóg prowincjonalnych. Proklamację, domagającą się kary śmierci na spiskowców, podpisało dużo oficerów, którzy oświadczyli, że podadzą się bezwzględnie do dymisji, jeżeli król nie uczyni zadość ich wymaganiom. Wrzenie umysłów ogarnęło całą prawie Serbię.

Jest jeszcze jeden bardzo poważny czynnik, wnikający sprawy bałkańskie, mianowicie Grecy, dążący do zbliżenia się z Turcją. Grecy wolą, aby ich spółplemieńcy w Macedonii pozostawali raczej pod władzą W. Porty, niż mieliby przejść pod panowanie Bułgarów. Grecy zawsze żywili i po dziś dzień żywią wrogię uczucia dla Słowian, a dla Bułgarów w szczególności; lecz nigdy jeszcze nieprzyjaźni ich dla Bułgarów nie ujawniła się tak jaskrawo, jak obecnie.

W Atenach utworzył się nawet, z inicjatywy ministra prezydenta Ralle'go, komitet z metropolitą Teoktistem na czele, do zbierania ofiar na rzecz Greków macedońskich, którzy ucierpieli od powstańców podczas zdobycia Kruszewa.

Wszystko to mocarstwa będą zniewolone wziąć pod uwagę przy ostatecznym regulowaniu sprawy macedońskiej.

S. J.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

#### Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Radosława.

TEATR WIELKI. „Cyrulik Sewilski,“ opera Rossiniego. Ostatni występ p. Bel-Sorel, oraz pp. Dianiego, A. Didura i A. Ludwiga. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZABAWA towarzyszy sztuki drukarskiej na powodzie w Leśniczówce. Początek zabawy o godzinie 2-jej po południu.

ZABAWA Lutni, połączona z koncertem na rzecz powodzie w Helenowie. Początek o godzinie 3 po południu.

ZABAWA LUDOWA, urządzona staraniem łódzkiego, miejskiego komitetu kuratorium trzeźwości w parku „Zródlińska.“ Początek o godz. 3 po poł.

#### Środa.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sobiebor.

TEATR WIELKI. „Hugonoci,“ opera Meyerbeera. Występ pp. Józefa Kurtzówny, Ludwika Marek, oraz pp. Tadeusza Leliwy, A. Didura, A. Ludwiga i J. Szymańskiego. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

Na powodzie. Jutrzejša zabawa lutnistów na powodzie budzi ogólne zainteresowanie. Nie dziwnym się temu wcale, gdyż tak bogatego programu zabawy dawno już nie widzieliśmy w Helenowie. Do humorystycznego biegu i do corso zapisało się 40 cyklistów; zarówno biegi jak i corso dadzą nam sporo niespodzianek. Miss Diaboline wczoraj już w Helenowie sprawiła wielką sensację swoim napowietrznym biegiem; bieg ten będzie jutro powtórzony.

Do rzędu zapowiedzianych na powodzie zabaw, które wyróżniać się będą urozmaiconym programem, zaliczyć także należy projektowaną zabawę drukarzy w Leśniczówce. Organizatorzy jej dokładają wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajwspanialej. Zabawa rozpocznie się o g. 2-jej po południu.

Nowe pismo. Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego pisma warszawskiego „Goniec poranny i wieczorny“. Pierwszy numer zatytułowany „Goniec poranny“ zaleca się doborom treści, dobrym jej układem i różnorodnością. Nowego kolegę na ciężkiej niwie dziennikarskiej witamy słowami: „Szczęść Boże“.

Telefony. Przypominamy czytelnikom, że Łódzka sieć telefoniczna przechodzi pod zarząd rządu z dniem jutrzejszym, i że terażniejsza norma opłat abonamentowych pozostaje bez zmiany do 14 stycznia 1904 r.

W stowarzyszeniu majstrów. W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Przewodził prezes p. Mühle. Załatwiono drobne sprawy gospodarcze, poczem jeden z członków zarządu zwrócił się do prezesa z zapytaniem, dlaczego od ogólnego zebrania komisya rewizyjna ani razu nie spełniła swoich obowiązków oraz dlaczego zarzucono dawny zwyczaj odczytywania na kwartalnych zebraniach rachunków kasowych. Na powyższe interpelacje odpowiedział prezes Mühle, że członkowie komisji rewizyjnej byli wprawdzie wzywani, ale przecież obowiązkiem komisji rewizyjnej jest rewidowanie księgi i kasę, nie czekając na wezwanie. Co do kwartalnych sprawozdań kasowych zaznaczył przewodniczący, że przyczyną tego jest zauważanie obowiązków przez członków zarządu. Zmiana w osobistym składzie zarządu usunie niewątpliwie te niewłaściwości.

Zaznaczyć niestety należy, że interpelacje powyższe spowodowane zostały malwersacyjami, które, jak stwierdzono, zostały popełnione przez inkasenta. Na szczęście pożyteczna instytucja szkody nie poniosła, gdyż strata pokryta została z kaucji. Na przyszłość jednak będzie to nauczka, aby przy powierzaniu ważnych funkcji w zarządzie i kontroli stowarzyszeniu kierować się jego dobrem a nie względami, które niedawno odegrały tam rolę.

Z kolei poruszono zawsze palącą sprawę pośrednictwa w otrzymywaniu pracy. W ożywionej dyskusji, w której wzięło kilkanaście osób. zaznaczono, że kilkunastu członków młodszych jest bez zajęcia, a wydział rekomendacji pracy, mimo nawoływań prasy, nie rozwija należycie swej działalności. Zgodzono się jednakże na to, że tylko przy współdziałaniu wszystkich członków sprawa wejść może na właściwe tory.

Zawiadomiono w końcu zebranych, że kancelarya stowarzyszenia mieszcząca się przy ul. Nowy Rynek nr. 6 otwarta będzie stale cztery razy tygodniowo tj. we wtorki, czwartki, soboty od 7—9 godz. wieczorem, a w niedzielę od 10 do 12 w południe. Prezes i kasyer przyjmować będą interesantów tylko we czwartki.

Ze stowarzyszenia odlewników. W sobotę o godz. 8 wieczorem w sali Millera przy ulicy Mikołajewskiej pod № 40, odbyło się pierwsze miesięczne posiedzenie zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy odlewników łódzkich, pod przewodnictwem prezesa p. Wencla. Zapisano 9 nowych członków, przyjęto składki członkowskie zaległe za miesiąc bieżący, zaofiarowano w jednej z miejscowych fabryk pracę pozostającemu bez zajęcia giserowi, który zwrócił się o to do zarządu. Nakoniec zarząd postanowił, aby dla rozwinięcia pośrednictwa w poszukiwaniu

pracy i pracowników, zwrócić się piśmiennie do wszystkich fabryk żelaznych w kraju i Cesarstwie o komunikowanie stowarzyszeniu o wakujących posadach, pozbawionych pracy odlewniakach. Ogółem zapisanych dotąd rzeczywistych członków stowarzyszenia jest 105.

Z cechów. Wczoraj, o godz. 4 ej po południu w lokalu przy ul. Przejazd № 33, odbyło się zebranie podmajstrzych kowali, pod przewodnictwem p. Rowickiego. Uczestniczyło 40 osób. Przyjmowano składki członkowskie w sumie rb. 21 kop. 95. Zapisano do terminu jednego ucznia.

— W lokalu przy ul. Widzewskiej № 71, odbyło się posiedzenie podmajstrzych cechu stolarzów, pod przewodnictwem p. Szulkowskiego. Przybyło 68 osób. Sprawdzono stan kasy wykazujący rb. 59 kop. 81 gotowizną. Zapisano jednego ucznia.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie podmajstrzych cechu rzeźników, w lokalu przy ul. Juliusza № 19. Uczestniczyło 50 członków. Zajęto się przyjmowaniem składek. Na czeladników wyzwolono dwóch uczniów.

— Odbyło się wczoraj zebranie podmajstrzych powroźników, pod przewodnictwem p. Supkego. Uczestniczyło 11 osób. Przyjmowano składki. Na czeladnika wyzwolono 1 ucznia.

Z ambulatorium. W ambulatorium przy szpitalu im. małż. Poznańskich w miesiącu sierpniu udzielono porad bezpłatnych i lekarstw 5982 osobom, w tem 1148 chrześcianom.

Poświęcenie. Wczoraj o godzinie 4-jej po południu ks. prefekt W. Nowakowski poświęcił nowy lokal 4-klasowej pensji żeńskiej z klasami przygotowawczymi p. Zofii Libiszowskiej. Lokal ten mieści się obecnie przy ul. Zawadzkiej N. 24. P. Zofia Libiszowska z okazji tej złożyła na książki dla niezamożnych uczenie 15 rubli.

„Lutnia“. Zarząd towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ ułożył już program działalności na pierwsze półrocze 1903/1904 roku. Według tego programu podwieczorki muzyczne, koncerty i zabawy taneczne odbędą się jak następuje: dnia 13 września pierwszy podwieczorek muzyczny, dnia 27 września drugi podwieczorek muzyczny, dnia 11 października trzeci podwieczorek muzyczny, dnia 25 października czwarty podwieczorek muzyczny, w d. 8 listopada piąty podwieczorek muzyczny, dnia 14 listopada pierwszy wieczór taneczny (początek o godz. 9 i pół wieczorem), dnia 22 listopada (uroczystość św. Cecylii) szósty podwieczorek muzyczny, dnia 6-go grudnia pierwszy koncert w lokalu towarzystwa, w dniu 20 grudnia siódmy podwieczorek muzyczny, w dniu 31 grudnia wieczorek sylwestrowski.

Termin projektowanego wielkiego koncertu „Lutni“ będzie wyznaczony później.

Nowy projekt. Prezydent miasta r. st. Pieńkowski w czasie ostatniego pobytu zagranicą, zwiedził kilka parków miejskich, urządzonych według najświeższych ulepszeń. Przeprowadził te studia, p. prezydent zaprojektował urządzenie w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej sztucznego zraszania drzew i krzewów za pomocą hydrantów. Według projektu pogłębiona do 113 łokci studnia obok domu ogrodnika ma być pogłębiana nadal dotąd, dopóki nie dostarczy dostatecznej ilości wody. Przy studni tej postawiony zostanie motor gazowy, który pracować będzie nad dostarczeniem wody do zaprowadzonych na całej przestrzeni węzłów wodnych (hydrantów), zraszających drzewa i krzewy i oczyszczających je z kurzu. Ponieważ na pogłębienie studni, znajdującej się w środku ogrodu, mającej głębokości 117 łokci, przeznaczony jest pewien kredyt, zaprojektowano, aby w razie zatwierdzenia nowego projektu fundusz ten użyć na koszty zaprowadzenia węzłów wodnych i postawienia motoru, pogłębienie bowiem tej studni wówczas będzie zbyt kosztowne. Projekt p. prezydenta w tych dniach przedstawiony został do uznania władzy wyższej.

Znów poszukiwacze skarbów. Niejednokrotnie pisaliśmy o wyprawach mieszkańców Łodzi do lasów po ukryte skarby. Dotąd nie było wiadomo, skąd żądni skarbów czerpią wskazówki, wyjaśnił to jednak fakt, jaki zdarzył się w tych dniach w lesie miejskim. Do leśniczego lasu miejskiego, p. Sosińskiego, zjawili się trzech przyzwoi-



cie odzianych mężczyzn i w łamanej z niemiecka polszczyźnie zwróciło się z propozycją, aby należało z nimi do spółki i zezwolił na wydobycie ukrytego skarbu z drzewa, stojącego przy szosie Konstantynowskiej; drzewo to jest o trzech grubych konarach, pomiędzy którymi znajduje się otwór zabity drewnianym szpuncem. Ponieważ w ostatnich czasach w poszukiwaniu skarbów w lesie miejskim pod 30 drzewami wykopano w nocnej porze głębokie doły a w ubiegłym tygodniu zerwano nawet przybitą na drzewie kapliczkę, którą podrzucono na trzeci dzień, leśnicy począł badać przybyłych, kto wskazuje im miejsca, gdzie znajdować się mają mniemane skarby. Odmówiwszy wyjawienia swych nazwisk, przybysze oznajmili, że nabyli od mieszkańca Prus sekret, gdzie owe skarby się znajdują; ponieważ atoli sekret ten nabyli i inni, którzy przyjsie mają w nocy i zerznąć drzewo, by je rozłupać i zabrać skarby, przeto przybysze chcą ich uprzedzić. Wówczas leśnicy przywołał strzelca leśnego Maurera i kazał przystawić drabinę, po której pomiędzy trzy konary drzewa przedostali się poszukiwacze skarbu, by się przekonać, że żadnego szpuntu niema i nie było. Oznajmili jednak, iż szpunt widocznie zarósł, ale wewnątrz skarb się znajduje i dlatego nie przestaną go poszukiwać. Przy obchodzie lasu straż leśna spłoszyła ludzi, którzy zdołali zbiedz i znalazła pozostawione 4 świdy, utkwione w odziemku drzewa, wobec czego nadzór nad historyczną sosną zwiększono. Bądź co bądź przekonano się, że zagraniczni szantażyści wynaleźli nowy sposób wyzysku, oddziaływiający silnie na wyobraźnię ludu, cheiwego skarbów.

**Zbiorowe oparzenie.** W dniu wczorajszym na ulicy Zgierskiej nr. 17, w godzinach wieczorowych nastąpiło zbiorowe oparzenie trzech osób w mieszkaniu, zajmowanem przez rodzinę Kolskich, przy następujących okolicznościach: Lampa wisząca oberwała się i spadła na podłogę, wskutek czego nafta się rozlała i momentalnie zapaliła. Kolska, lat 41, widząc to, chciała ogień ugasić nogami, wtem zajęło się na niej ubranie. Synowie jej, Mosiek, lat 19 i Szymon, lat 17, tkacze, przybiegli matce z pomocą i obydwoj zostali oparzeni. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanym pomocy, poczem Kolska odwieziona została do szpitala Poznańskich, synowie zaś pozostali na miejscu; stan ich zdrowia nie budzi niebezpieczeństwa.

— Przy ul. Pańskiej nr. 9, na Władysława Bartłomiejczaka, robotnika fabrycznego, lat 14, wylano garnek wrzącej wody, wskutek czego B. boleśnie został oparzony. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy.

**Bójki.** Pomiedzy znajomymi, mieszkającymi przy ul. Widzewskiej nr. 88, powstała kłótnia, następnie bójka, w której Elias Berg, ślusarz, lat 28, uderzony ostrym narzędziem, zraniony został w głowę. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu. — Antoni Latosiński, tkacz, mieszkający przy ul. Wspólnej nr. 5, w sobota wieczorem przyszedł na zabawę do znajomych, przy ul. Piotrkowskiej nr. 107. W czasie zabawy wynikła kłótnia, następnie bójka. L. otrzymał kilka ran, zadanych kijem w głowę. Odprowadzono go na stację Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz udzielił poszkodowanemu pomocy. — Wczoraj w godzinach przedobiednich Adam Kropidłowski, robotnik fabryczny, lat 19, otrzymał w bójce kilka ran w głowę, zadanych kijem. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

— W Chojnach odbywała się zabawa, w której brał udział J. N., subiekt, mieszkający przy ul. Południowej. Między biesiadnikami doszło do bójki, w której N. otrzymał kilka ran, zadanych kijem. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, poszkodowany dorożką odjechał do domu.

**Napady.** Na przechodzącego przez ul. Smugową Edmunda Kniczyńskiego, ślusarza, lat 29, około domu nr. 10, napadli jacyś awanturnicy i zadali mu kijem ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu. — Na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 45, K. P., lat 40, rządca domu, został napadnięty przez lokatorów i pobity, wskutek czego odniósł liczne rany, które opatrzył pobliski felczer przed przybyciem lekarza Pogotowia. Epilog powyższej sprawy rozegrany zostanie przed kratkami sądowymi.

**Ogólne osłabienia.** Na ulicy Zawadzkiej nr. 7 Elias Zerner, lat 30, handlarz, mieszkający przy ulicy Pańskiej nr. 7, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy. — Również w stanie ogólnego osłabienia na placu Kościelnym znaleziono Mordkę Chonkowicza, lat 17, mieszkającego przy ulicy Młynarskiej nr. 15. Zawezwano Pogotowie; lekarz udzieliwszy Ch. doraźnej pomocy na miejscu, odesłał go na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

**Nagła śmierć.** Wczoraj w godzinach rannych Wilhelm Roler, lat 48, robotnik fabryczny, mieszkający przy ulicy Średniej nr. 112, myjąc się, nagle upadł. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, spowodowaną aneurysmem serca.

**Przejechania.** W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na ul. Piotrkowskiej № 40 koni dorożkarz, przestraszony przez nadjeżdżającą tramwaj, nagle skręcił w bok i wpadł na idącą Esterę Strychowską, córkę kupca, lat 11 mającą. Strychowska dostała się pod koła dorożki tak nieszczęśliwie, iż ma złamaną pra-

wą nogę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, następnie zaś odwiózł poszkodowaną do mieszkania pod nr. 39. — Na ulicy Północnej nr. 19 Franciszek Witkowski, 6-letni syn stróża, przejechany został przez wóz, jednakże, prócz potłuczenia, poważniejszych ran nie odniósł. Pomocy chłopcu udzielił lekarz Pogotowia.

**Choleryna.** Na ulicy Wschodniej № 21 Ludwika Węglińska, żona stróża, dostała bardzo silnych objawów choleryny. Lekarz Pogotowia użył odpowiednich środków i cierpienia chorej usmierzył. — Tej samej chorobie uległ na ulicy św. Anny № 25 Judka Zajac, tkacz, lat 19, pracujący w fabryce Tykocinera. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, chory odwieziony został do mieszkania na ulicę Pieprzową № 19.

**W studni.** W sobotę w godzinach popołudniowych pod nr. 27 na ulicy Widzewskiej Jusek Białogłowski, 9-letni syn kupca, przybliżywszy się do studni podczas czerpania wody pochwycony został przez tryby ze lewą ręką, wskutek czego boleśnie został poraniony. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(A. D.). W sobotę «Cyrulik Sewilski» zgromadził do Wielkiego teatru niewiele osób, a szkoda—wystawienie bowiem i wykonanie tej opery było nader staranne. Chociaż to jest opera na teraźniejsze czasy trochę przestarzała, jednak tryska z niej życie i humor prawdziwy. Rossini, jeden z kompozytorów ze starej szkoły włoskiej, który już z natury obdarzony był humorem niepospolitym, wcielił cząstkę swej duszy również w swą komiczną operę «Cyrulika Sewilskiego».

Hrabiego Almavira odtworzył p. Dianni. Pan D. jest to śpiewak, który mógłby być dobry i bardzo pożyteczny w rolach drugorzędnych, do partji jednak pierwszorzędnych nie nadaje się, jest w nich za słaby, zarówno pod względem głosu, jako też i gry.

Pierwszy występ barytona p. Dylińskiego w roli doktora Bartolo, cieszył się uznaniem; rolę tę p. D. doskonale obmyślił i opracował starannie pod względem głosu i gry; co chwila wzburzał na sali wybuchy szczerego śmiechu.

Postać muzyka, włoskiego nauczyciela śpiewu Don Basilia odtworzył przewybornie p. Didur. Głos jego w tej roli nie miał pola do popisu, ale zato grą swoją porywał widzów.

Partya Figara, wesołego i obdarzonego temperamentem cyrulika z Sewilli, była wykonana przez uzdolnionego barytona p. Ludwiga, który starał się być dobrze zrozumianym. Doskonałą jego zaletą jest wyborna dykcja; w grze nie zawsze był na miejscu, ale wynika to z braku rutyny aktorskiej. Rola Figara w „Cyruliku Sewilskim“ jest to jedna z najtrudniejszych, którą nie każdy baryton dobrze wykona.

Rola Rozyny, wychowawicy doktora Bartolo przypadła w udziale p. Bel-Sorel. Rozgrymaszona i pełna kaprysów dziewczeczka podobała się ogólnie; partya ta odtworzona była z prawdziwą szczerością. Słynną arye z II aktu odśpiewała p. Bel-Sorel znakomicie, jak również i śpiewała podczas lekcji w trzeciej odsłonie, między innymi Chopina walc A-dur.

P. Bel-Sorel należy do tych wyjątkowych śpiewaczek, które potrafią działać na nerwy i umieją przypodobać się publiczności. Głos jej równy w skali, metaliczny, brzmiał doskonale. Koloraturę, (wszelkie pasaże, gamy, staccata i t. d.) posiada p. Bel-Sorel znakomita, jak również w grze była nieoceniona.

Role solowe podrzędne wykonano starannie. Całość «Cyrulika Sewilskiego» wyszła udanie pod dzielną pałeczką dyr. L. Czelańskiego. Panią Bel-Sorel i p. Ludwiga obdarzono kwiatami.

\* Wczoraj na scenie teatru Wielkiego wystawiono operę Minhejmara «Mazepa». Wykonawców, a mianowicie doskonałą w roli Amelii panią Bohuss, znakomitego wojewodę p. Didura oraz pp. Floryańskiego, Ludwiga i Zatheya gorąco oklaskiwano.

\* Repertuar lwowskiej opery pod dyrekcją Ludwika Hellera na dni następne:

Wtorek „Cyrulik sewilski“, ostatni występ Bel Sorel i H. Dylińskiego oraz wystę A. Dianiego. A. Didura i A. Ludwiga.

Środa „Hugonoci“. Pierwszy występ Tadeusza Leliwy oraz pp. Józefiny Kurtz, Ludwika Marek, A. Didura, A. Ludwiga i I. Szymańskiego;

Czwartek: „Mefistofeles“. Ostatni występ A. Didura oraz występ Józefiny Kurtz, Ludwika Marek i A. Dianniego.

Piątek po raz pierwszy „Halka“. Występ Ireny Bohuss, Tadeusza Leliwy i innych.

\* Jutro „Cyrulik sewilski“ z panią Bel-Sorel w roli Rozyny, która tak doskonale grała i śpiewała w sobotę. Opera Rossiniego należy do najlepiej granych w operze Hellera dzięki udziałowi niezrównanego Didura, Dylińskiego i Ludwiga.

\* Dyrekcji opery lwowskiej udało się pozyskać znakomitego tenora opery warszawskiej, Tadeusza Leliwę na 2 występy. Zaprezentuje się on naszej publiczności w dwóch najlepszych swych partyach a mianowicie: jako Raul w „Hugonotach“ i Jontek w „Halee“.

## Lista zmarłych.

Anna Rychlewska, żona gospod., lat 38; Antonina Pawłowska, rob., lat 75; Jadwiga Gabryś, rob., lat 37; Paulina Starczewska, żona tkacza, lat 38; dzieci zmarło: chłopców 11, dziewcząt 7; pochowani na nowym cmentarzu.

## Ohydna zbrodnia.

W Moskwie w koszu, ekspedowanym z Wilna, znaleziono trupa zamordowanego mężczyzny, wykwintnie ubranego. Na prawym policzku pod okiem zauważono odłamany koniec igły do zastrzykiwania.

To dało powód do przypuszczenia, że śmierć nastąpiła wskutek zastrzyknięcia trucizny.

Trupa odkryto wieczorem, gdyż konduktorzy bagażowi, arteleczy i tragarze poczuli silny odór, który, jak stwierdzono, pochodził z kosza, wstrzymanego jako bagaż z pociągu osobowego z Mińska. Kosz zamknięty był na kłódkę i związany sznurem. Po usunięciu siana i słomy na dnie kosza znaleziono zwłoki mężczyzny, leżące plecami na dół, z silnie skureczonymi nogami, ze śladami krwi zakrzepłej na wosach. Mężczyzna średniego wieku widocznie był piękny za życia. Ubrany był nadto wykwintnie, na palcach miał pierścienie brylantowe, w krawacie także widniała szpilka brylantowa.

Policja moskiewska, na podstawie znaków firmowych na odzieży, stwierdziła, że zamordowany pochodzi z Wilna. Telegrafowano bowiem natychmiast do Wilna—jednocześnie zaś zwróceno się do zamieszkałych w Moskwie wilnian, którzy zeznali, że zamordowany nazywa się Marcin Tomaszewski, jest właścicielem małej wioski, często przyjeżdżał do Wilna, gdzie miał rodzinę i znajomych.

W Wilnie stwierdzono, że Tomaszewski w ostatnich czasach odziedziczył spadek po ojcu, lekarzu. Tomaszewski był skąpy, często miewał przy sobie sporo gotówki — grywał zaś często w karty. Ostatnią noc, z soboty na niedzielę, spędził w klubie miejskim, gdzie najpierw grał w karty, potem zjadł kolację i wyszedł. Nikt go już od tej chwili nie widział. Wiadomym jest tylko, że wybierał się zagranicę.

W poniedziałek do hotelu nadeszła depeza ze stacji Wilejki, podpisana przez Tomaszewskiego, w której donosi, że numer zatrzymuje i wraca za dni kilka. Stwierdzono iż telegram wysłany był z Mińska przez mordercę, widocznie dla zmylenia śladów. Podawał ją na stacji w Mińsku młodzieniec — ten sam, który, jak stwierdzili dwaj tragarze na stacji Mińsk brzesko-moskiewski o godzinie 1-ej popołudniu polecił im zabrać kosz z dorożki. Kosz ten tragarze wysłali do Moskwy. Stwierdzono dalej, że ten sam młodzieniec odebrał kosz ze stacji Mińsk libawskoromeński, jako bagaż przybyły z Wilna.

Tragarze opisują, że ów pasażer był to młody brunet, z czarnymi włosami, w szarym kapeluszu i popielatym paltocie.

Zbrodniarz jeszcze nie schwytano.

## Z WARSZAWY.

— Studentom uniwersytetu warszawskiego pozwolono zmienić mundury. Zamiast dotychczasowej kurtki szarej nosić będą kurtki z sukna czarnego. Kurtki będą używane przy przedstawieniu się władzom naukowym i na publicznych zebraniach, jeżeli nie zostało ogłoszone urzędowo włożenie uniformu galowego.

— Dworzec nadwiślański zostanie znacznie rozszerzony. Roboty już rozpoczęto.

— Wynik egzaminów wstępnych do politechniki zostanie ogłoszony 13 września.

— Pielgrzymka do Wilna wyrusza z Warszawy na święto Nar. N. P. Maryi, przypadające tam d. 21 b. m. (8 s. st.). Pątnicy wyjadą tam i z powrotem koleją petersburską, furmankami zaś do puszczy litewskiej do Kalwaryi, słynnej z posiadania 36 stacyj Męki Pańskiej. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można na Nowym Świecie nr. 49 m. 11 A, w Warszawie, codziennie, prócz świąt, od 10 rano do 7 wieczorem. Wycieczka potrwa dni pięć. Będzie to pierwsza pielgrzymka warszawian do stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej.

— W Warszawie bawi Eliza Orzeszkowa.

— Tow. opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi otrzymało 1,000 rb. rocznej zapomogi z kasy miejskiej. Tow. w roku ubiegłym miało 700 rb.

— Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego postanowił, że telegramy i listy w dalsze dzielnice miasta mają być rozwożone na rowerach.

— Na utrzymanie dozoru weterynaryjnego nad sprzedawanymi końmi postanowiono, jak wiadomo, pobierać podatek specjalny na wzór ustanowionego od każdej sztuki bydła. Celem oznaczenia sposobu ściągania tego podatku, oraz jego norm, odbyła się w tych dniach narada pod przewodnictwem gubernatora, rz. r. st. Martynowa, z udziałem: wicegubernatora, bar. Wreńskiego, prezesa towarzystwa rolniczego ks. Radziwiłła, wiceprezesa towarzystwa wyścigów konnych, hr. A. Potockiego, kilku wybitniejszych hodowców koni, przedstawicieli służby weterynaryjnej oraz właścicieli tatarsalów. Za konie handlowe postanowiono uznawać wszystkie konie wystawione na sprzedaż, bez względu na to kto je wystawia, a opodatkowaniu podlegać winny bez wyjątku wszystkie konie, dostawiane na jarmarki i targi, przyczem opodatkowanie odbywać się powinno podczas naładowywania lub wyladowywania na stacyach, oraz we wszystkich miejscach, do których te konie przyprowadzają handlarze. Normalną cenę koni handlowych ustanowiono w wysokości następującej: za konie zwyczajne rasy miejscowej — 60 rub. za sztukę, rasy ulepszonej — 120 rb., konie czystej krwi stadowe — 300 rub. Opłata podatkowa pobierana ma być od sztuki w wysokości pół pre. od wskazanych powyżej cen normalnych.

— Szerzą się choroby epidemiczne, którym ulegają przeważnie dzieci. W ubiegłym tygodniu, t. j. od d. 23 do 29 sierpnia zmarło 95 osób, z których najwięcej ofiar zabrała odra — 29.

W tygodniu poprzednim, t. j. od d. 16 do 22-go sierpnia na także choroby zmarło 64 osób, z których na odrę zmarło 24 osób. Przeważnie w ciągu dwóch tygodni zmarło 159 osób, z nich na odrę 53. W tym samym zaś czasie r. z., t. j. od 16 do 29 sierpnia, na choroby epidemiczne zmarło tylko 57 osób, z tych na odrę 4.

— Na repertuar opery warszawskiej wejdzie niebawem „Chopin“ Oreficego.

— Przy zarządzie dróg nadwiślańskich powstaje z dniem 1 stycznia 1904 r. kasa emerytalna rządowa. Utworzona ona zostanie z trzech podobnych instytucyj, które istniały do czasu przejścia wymienionych dróg pod zarząd skarbu. Kasy zaś istniejące dotychczas, jak kasy oszczędnościowo-pożyczkowe b. kolei nawiślańskiej i dąbrowieckiej, oraz ogólna emerytalna kolei terespolskiej — będą zlikwidowane. W tym celu została utworzona osobna komisya.

— Personel robotniczy w warsztatach w Żbikowie powiększono o 30 rzemieślników, a mianowicie ślusarzy i stolarzy. Było to konieczne ze względu na nagromadzenie się mnóstwa wagonów towarowych, wymagających reperacji. Na wieść o zapotrzebowaniu nowych pracowników, zgłosiło się 300 rzemieślników.

— Wobec sędziego pokoju 20 rewiru rozegrała się charakterystyczna sprawa, świadcząca wymownie, jak się bawi połączana młodzież warszawska.

Było to w początkach czerwca r. b. w okolicach rogatek belwederskich, pomiędzy godz. 7—8 zrana.

Ktoby narzekal, że nasza młodzież późno wstaje do pracy, ten myliłby się srodze, bo oto już o tej rannej porze jadący na rowerze w kierunku rogatek belwederskich p. Władysław Sochacki, ujrzał pędzącą w kierunku do miasta dorożkę parokonną, a w niej trzech rozbawionych młodzieńców, z których jeden siedział obok dorożkarza i powoził.

Przypadek zdarzył, że posłaniec nr. 58, Wincenty Kononowicz, dreptał piechotą również w kierunku miasta, tak, że wspomnianą wyżej dorożka niebawem go dopędziła. Co się stało wówczas, czy posłaniec nr. 58 nawymyślał jadącym, czy też wprost fizyonomia jego nie podobala się powożącemu, dość, że jadący na rowerze p. Sochacki widział wyraźnie, jak powożący końmi, z wysokości kozła dorożkarzkiego zdziesiął batem, poczem dorożka zatrzymała się, a wtedy jeden z siedzących w dorożce pasażerów wyskoczył z niej i uderzył po-

dlenia się w Europie Turków, nieustannie z nimi walczył i walczyć niejednokrotnie jeszcze będzie. Kiedyś całą Serbię zalewali Mongołowie, w Belgradzie była niezliczona ilość meczetów i minaretów, a miasto całe było w rękach tureckich. Serbowie nie odgrywali tu roli synów wielkiej Serbii, byli to raczej niewolnicy cisi i cierpiący. Co przeszli przez te wieki niewoli trudno tu opisać; trzeba znać ich historję pełną cierpień i walk.

Dzięki jednak gorzystemu położeniu kraju, dzięki temu niezłomnemu duchowi każdego serba, potrafili się oni wyłamać z pod straszego, uciążliwego rządu tureckiego i odżyć na nowo, zmartwychwstać.

Niewola jednakże zrobiła swoje. W usposobieniu, dawniej otwartem, szczerem, jak u każdego sławianina, zaszły znaczne zmiany. Stał się on podejrzliwym, niedowierzającym, zamkniętym w sobie; stał się człowiekiem, jak mówią: politycznie urobionym.

Nie tylko mieszkańcy miast, ale i mieszkańcy całego kraju, ci hodowcy trzody i stadnin, ci hodowcy baranów, zamieszkujący niebotyczne góry i romantyczne doliny uroczej Serbii, wszyscy przebyli niewolę i na wszystkich ona pozostawiła swoje piętno.

Natura przekształciła się zupełnie i trzeba będzie na to dłuższego czasu, aby powoli odzyskała dawną sławianą szczerotę i otwartość, dawną pogodną myśl i tą prostotę umysłu.

Przyjdzie jednak ta zmiana niezawodnie, byleby kilkanaście lat pracy około podźwignięcia szkół i oświaty. Miasta może są nieco różne od wsi. Wpływ zagranicznych prądów oddziaływa na surowy nieurobiony jeszcze organizm serbski najróżnorodniej. Jeden umysł chce postępować drogą wolnego rozwoju, drugi jak rumak spieniony rwie się naprzód, pragnąc wyprzedzić wiekową i stopniowo urabiającą cywilizację

ślania w twarz i piersi. Posłaniec upadł zalewając się krwią.

Cały powyższy przytoczony obrazek sielankowy, dalszy ciąg podmiejskiej libacji zakończył się w cyrkule, był to ostatni, najsmutniejszy akt balej tej „zabawy“.

Opierając się na zeznaniach świadków, sędzia pokoju 20 rewiru m. Warszawy, p. Smirnow, skazał z pośród 3-ch oskarżonych dwóch, a mianowicie pp. Z. C. i J. C. na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu (z art. 142 ust. karncj), zaś trzeciego, p. F. M., od odpowiedzialności uwolnił.

Obrońca jednego z oskarżonych prosił o karę pieniężną dla swego klienta, sędzia pokoju słusznie jednak żądaniu temu zadość nie uczynił.

Czy to nie nowy przyczynek do historii smutnej działalności knajp podmiejskich, prosperujących całą noc?

—:—:—

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— Budowa wieży jasnogórskiej postępuje szybko. Pomiędzy belkami rusztowań sylweta wieży rysuje się coraz wyraźniej. Ściany wieży przyozdabiają się dekoracyami. Przybyło już wspaniałe kamienne obramienie zegarowe, oraz wspaniałe gzymsy, jedyny może w okazałości, gdyż górne jego płyty wykonane są z jednolitych bloków kamiennych, mających około dwóch metrów w kwadrat, a 40 ctm. grubości. Na płytach tych staną arkady, a nad nimi, na narożnikach, cztery figury Świętych.

— W Częstochowie bawili księża z Westfalii: Teodor Alt-Epping, Gerhard Bentrub i Bernard Peters. Młodzi ci księża kształcą się na przewodników duchownych naszego ludu szukającego zarobku w Westfalii. W tym celu, dla poznania języka polskiego, skończyli seminaryum duchowne w Krakowie, obecnie zaś, aby jeszcze lepiej poznać zwyczaje ludowe, pracują w parafiach galicyjskich. W klasztorze jasnogórskim młodzi księża, ożywieni tak szlachetnymi zamiarami, przyjmowani byli nader serdecznie.

— W płockich szkołach elementarnych miejskich ścisł i tłok. Matki odchodzą z płaczem, skargą i narzekaniem od progu szkoły, że dzieci ich nie zostały przyjęte do nauki. Cała ludność miasta oplaca, stosownie do swej zamożno-

innych narodów.

Stąd wytwarzają się partje liczniejsze niż gdzie indziej, a każda z nich radaby znaleźć się przy rządzie, aby swoje idee wprowadzić w życie. Wytwarza to silne ubieganie się o pozyskanie władzy, o pewien wpływ w kraju, a co za tem idzie pociąga za sobą i sztuczną agitację, która nie zawsze do zdrowych objawów zaliczona być może.

Nie wynika to jednak stąd, aby liberalnie usposobiony serb, lub radykał, „naperednik“ (postępowiec) lub należący do stronnictwa połączonych (fuzji) nie kochał swego kraju i nie odczuwał jego potrzeb.

Ten mieszkaniec miast narówni z mieszkańcem wsi, gór i dolin kocha swój kraj nad wszystko.

On przez tyle lat przelewał krew wraz ze swymi książętami, walcząc z pogaństwem nie dla utrzymania tej lub owej dynastji, ale dla oswobodzenia ojczyzny, dla oswobodzenia kraju.

Despoci, władcy, kniaziewie i królowie zmieniali się, dynastje stare padały i rodziły się nowe, a tymczasem miłość do kraju rosła i wzmagala się coraz bardziej i wzmagala się codziennie. Naród nie miał jeszcze czasu przywiązać się do swojej dynastji. Ziemię okupił krwią swoją, z trudem wydarł wrogowi, więc ceni ją nad wszystko i dąży do swobód i pracy społecznej, do racjonalnego, przynależnego każdemu człowiekowi rozwoju.

To też kiedy na tronie zasiadł monarcha ze słabym umysłem, bez woli nieomal, kiedy powodowała nim kobieta bez żadnych głębszych zasad i przedewszystkiem bez serca, a tylko ambitna i żądna władzy, nie dziwnego, że od takiego monarchy odwrócił się naród i nietylko nie zbliżył się doń sercem, nie tylko był dla niego obojętnym, ale nawet zniechęcił go do ostateczności.

## Z SERBII.

Od czasu przewrotu w Serbii, niezadowolone gazety niemieckie nieustannie, jak rakiety, wypuszczają wiadomości niezgodne z prawdą, a szkodzące dobrej sławie całego narodu.

Pochodzi to stąd, że ze zmianą dynastji Serbia wkroczyła w nowy okres swojego rozwoju, który jakkolwiek narazie nie przyniósł nic nadzwyczajnego dla kraju, jednakże i tak posiada duże znaczenie polityczne choćby z tego względu, że chwila intryg pałacowych i odtępienia narodowego rozwoju przeszła zbyt szybko.

Wogóle od pamiętnej nocy, zaszłej w Belgradzie, czuć z tych gazet pewną niechęć, a bardziej jeszcze złą wolę w przedstawieniu wypadków i oświetlenia ich sposobem właściwym prasy niemieckiej. My słowianie — tymczasem wszystkie wieści najchętniej witamy z tej prasy niemieckiej i często bezkrytycznie je powtarzamy. Wprawdzie czasami podejmy krezus warszawskich dziennikarzy — „Kuryer warszawski“ — jakąś ekspedycję, ale wysyłając ludzi mało obznajmionych z miejscowymi stosunkami — nie przyczynia się wcale do wyświeślenia należytych stosunków.

Ostatni delegat „Kuryera warszawskiego“ p. Krzywoszewski wyjeżdżał do Serbii jakby zahypnotyzowany przez prasę niemiecką. Korespondencye jego tchnęły tem samym zabarwieniem, które na każdym kroku wchłaniamy do dziś z gazet nieprzychylnych ruchowi sławianstwu, pragnącemu wyzwolić się ze wszech sił z objęć germanizmu.

Rozlew krwi w Belgradzie z daleka doprawdy wyglądał przerażająco, w Serbii odbił się zupełnie innem echem.

Serb kocha swoją ojczyznę, a od czasu osie-



ści, «szkółkowe», a nie wszystkie dzieci rodziców płacących mogą być do szkoły przyjęte z braku miejsca. W szkole p. Kellera nie przyjęto 40 dzieci, p. Nadziemskiego 40, w innych dwóch zapewne mniej więcej to samo, tak że 150 dzieci będzie lobuzowało się na bruku miejskim, zamiast siedzieć na ławce szkolnej.

—:—:—:—

## Pięć lat kochać to straszna rzecz!

Okolo 4 po południu zjawila się tymi dniami w biurze inspekcji policyjnej we Lwowie Aniela B., kobieta biedna, lecz przyzwoita, robiąca nawet dodatnie wrażenie i oświadczyła, iż mąż jej Karol B., funkcyonaryusz przedsiębiorcy p. Siegla, zwanego w potocznej mowie «hyelem», a utrzymującego przytem przedsiębiorstwo czyszczenie kanałów, choć żył z nią w zgodzie od lat pięciu, powziął nagle zamiar zamordowania jej i nawet się z tem nie tai.

Komisarz p. Des Loges wysłał więc agenta, który przytrzymał wracającego z dziennego «połowy» p. Karola i odstawił go do biura inspekcji policyjnej.

Rozpoczęła się indagacya.

P. Karol oświadczył więc, że był zajęty czyszczeniem kanałów całą noc, po powrocie z pracy wyruszył na pół psów. Żona zażądała od niego pieniędzy, odpowiedział jej, «aby wzięła z puszek» czyli «kasy domowej», mimo tej dyspozycyi powróciwszy z pracy 24-godzinnej nie zastał obiadu, co mu tłómaczyła żona brakiem monety. To spowodowało go do powzięcia zamiaru morderstwa.

— Człowieku! — mówi komisarz — jakżeż ci miała zgotować obiad, skoro w puszcze znalazła trzy centy!?

— Panie komisarzu, wszystko mi jedno! Zamordować ją muszę dziś jeszcze!

— Człowieku, powiedz za co?

— Nie wiem, ale muszę zabić!

— Zastanów się! Przecież sam oskarżasz siebie o zbrodnię i będę musiał kazać cię zamknąć, grozisz jej i to w obecności władzy! Oświadczyć, czy masz istotnie zamiar spełnienia groźby?

— Tak, muszę dziś zamordować ją, i już to nawet zacząłem mordować!

— W jaki sposób?

— Porabiałem już łóżko!..

Rozpoczęło się ponownie długie kazanie, na temat obowiązków małżeńskich a wymowne usta

Pomagały do tego znieprawdzenia i zagraniczne organy prasy, które nie szczędziły najhumorystyczniejszych opisów z życia dworu belgradzkiego.

Tych obelg, w wielu bardzo wypadkach słusznych, niechętnie słuchało serbskie społeczeństwo, ale ze wstydem je znosiło, dopóki sądziło, że zniewagi te będzie kraj znosił na równi z dawną niewolą tatarską, tak długo, aż śmierć króla położy temu tamę.

Skoro jednak po Serbii rozszła się wieść, że ów panujący chce ustanowić następstwo i przeznacza ją przyszłego króla oficera-hulakę Luniewicza, a następnie, aby plany swoje pewniej uskutecznić, rozwiązał skupszczynę, wtedy losy wyzwolonego kraju zarysowały się wyraźniej w oczach każdego myślącego serba. Młody i zdrowy król mógł żyć jeszcze lat trzydzieści, a z nim intrygi kobiety, nieumiejącej nawet zjednać sobie serca narodu.

Następnie po śmierci króla wstąpiłaby na tron serbski nowa dynastia Luniewiczów—ludzi wcale nieznanych w kraju. Z jakiej racyi? Istnieją przecież rody więcej zasłużone. Wprawdzie w ostatnich czasach na wielką skalę zajęto się fabrykowaniem rodowodu przyszłego króla. Jednego z rodu Luniewiczów zrobiono nawet wojewodą szczerym dla kraju, ale, jak się przekonano, był to fabrykat zupełnie nowy i niezręczny, istniał rzeczywiście kiedyś bogacz duży—w czasie narodowego powstania—ale ani grosza na nie nie chciał poświęcić!

Wobec tak układających się stosunków politycznych w Serbii, można było spodziewać się, że i stronnictwo Karadzordzewicza znajdzie silną partyę za sobą, a więc nawet niedaleko patrzący polityk mógł przewidzieć, że po śmierci króla może nastąpić bardzo krwawe starcie w kraju.

To były przewidywania zupełnie słuszne.

komisarza spełniły swe zadanie i p. Karol oświadczył stanowczo, iż zaniecha zamiaru morderczego, opuści dom, darowuje żonie całe urządzenie mieszkania, pod warunkiem, iż «Anielcia odda kwit zastawniczy na pierścionki ślubne, które pragnie zachować na pamiątkę».

Komisarz D. widząc, iż niema powodu zastosowywania ustawy i groźnych paragrafów, przemawiał dalej do rozszalonego małżonka, rozdrażnionego widocznie nadmiarem pracy i doprowadził do tego, że morderca oświadczył:

„Słownie mi pan komisarz mówi świętą prawdę, pogodzę się z Anielką, ale musi pan zapłacić za to dwie balby piwa!”

— Dobrze — odrzekł komisarz — i zamiast spisywać foljały protokołów i oskarżeń posłał woźnego po żądane piwo. Improwizowaną ucztę zastawiono w przedpokoju inspekcji, p. Karol B. ma widok spełnionych życzeń, rozczulił się, objął swą żonę, mówiąc: „Chodź Anielciu! Pocałujmy się. Mamy jeszcze życzliwych ludzi na świecie, co nas pogodzili.»

Po wypiciu «zafundowanego» przez komisarza policyi piwa, zwrócił się p. Karol do fundatora i wygłosił z patosem:

— Panie komisarzu! Pięć lat kochać to jest straszna rzecz! Do psa można się przez pięć lat przyzwyczaić! Chodź Anielciu! — uklonili się i poszli do domu, szczęśliwi, bo na nowo pogodzili.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

—o—

### Spisek oficerski w Serbii.

Pisma niemieckie donoszą:

Od dłuższego już czasu nadchodziły z Serbii wieści o wrzeniu między oficerami, którzy nie należeli do spisku na ostatniego z Obrenowiczów. Wieściom tym zaprzeczano urzędowo, tymczasem, jak się okazuje, miały one swoje podstawy. W Niszu bowiem aresztowano 47 oficerów, należących podobno do najlepszych żywiołów w armii serbskiej, za to, że ośmielili się wystąpić z żądaniem ukarania królobójców. Jak wiadomo, już bezpośrednio po spełnieniu zamachu na parę królewską, garnizon Niszu chciał wyruszyć do Białogrodu w celu ukarania królobójców. Zapobieżono jednak temu z obawy wojny domowej. Wzburzonych uspakajano, że król Piotr, objąwszy władzę, usunie z armii królobójców i pozbawi ich wszelkich wpływów. Oczekiwania te zawio-

Wobec takich wypadków powstało zapytanie u osób więcej myślących:

— Co robić?

— Czy dopuścić knowania królowej i pozwolić im dojrzeć, czy też w jakikolwiek sposób potrzeba przerwać tę robotę, podjętą dla własnych ambicji a na niekorzyść kraju?

Pod tem wrażeniem począł dojrzewać spisek, którego celem było uwolnić kraj od niedołężnego władcy, intrygantki kobiety i hulaki następcy.

Spiskowcy byli to ludzie, którzy zajmowali wybitne stanowiska. Naumowicz, jako adjutant króla, miał nawet wielką przyszłość przed sobą, w szeregu spiskowców było wielu pułkowników i podpułkowników, a zatem ludzi z wybitnymi stanowiskami i z wysoką pensją.

Wobec tego nie można posądzić tych ludzi, aby dla jakichś innych widoków podjęli się tej sprawy, jak tylko dla dobra kraju.

W ciągu paru miesięcy dojrzewała zmowa, pracowało nad nią kilkudziesięciu ludzi, a zatem rozważono wszystkie możliwe środki, które mi można było usunąć grożące krajowi niebezpieczeństwo.

I ludzie przyszli do przekonania, że złożywszy z tronu Aleksandra, przyczyniliby krajowi więcej strat, więcej rozlewu krwi, a przede wszystkim więcej niebezpieczeństwa, aniżeli skazując na śmierć cztery osoby. Cztery bowiem osoby były osądzone, a mianowicie: król Aleksander, królowa Draga i dwóch jej braci Luniewiczów.

Rewolucya pociągnęła więcej jeszcze ofiar, bo razem przypłaciło życiem 14 osób, ale ze wszystkich tego rodzaju rewolucyj—ta najmniej przyniosła rozlewu krwi.

Prasa niemiecka widząc jednak, że na tron serbski wstąpi król nieprzychylny kulturze niemieckiej, potępiła w rumel tych ludzi, nie wni-

dły. Nowy monarcha okazał dziwną wdzięczność i pobłażliwość dla tych, którzy mu utorowali drogę do tronu. Ośmieleni tem spiskowcy utworzyli rodzaj kamaryli wojskowej, która w krótkim czasie opanowała króla Piotra tak, że bez jej woli nie śmie nic peczynąć.

Taki stan rzeczy oraz pogarda, okazywana oficerom serbskim zagranicą na każdym kroku, doprowadziły do otwartego buntu.

Sledztwo okazało, że prawie wszyscy oficerowie armii serbskiej przystąpili do aktu, żądając postawienia przed sądem oficerów królobójców. W razie zaś odmowy ze strony króla, miało zbiorowo wystąpić z armii.

U spiskowców znaleziono odezwy, wzywające do zgładzenia królobójców, których tajny komitet wskazał 68. Wrzenie przybrało groźne rozmiary i grozi rokoszem wojskowym. Brat królewski, książę Arseniusz, usiłuje doprowadzić do zgody pomiędzy oficerami i traktuje aresztowanych oficerów bardzo łagodnie. Wystąpili oni w proklamacyi jedynie w obronie pohąbionej czci oficerskiej nie wspominając ani jednym słowem o królu Piotrze. Zdaje się, że aresztowani oficerowie skazani tylko będą na areszt domowy.

### Różne wieści.

— Dalszy ciąg układów o zawarciu traktatów handlowych pomiędzy Rosją a Niemcami rozpocznie się w listopadzie w Berlinie. Wyniki dotychczasowych rokowań w tym przedmiocie nie pozwalają jeszcze przewidzieć, na jakich podstawach prowadzone będą dalsze układy.

— Kilka mocarstw zaproponowało podobno sultanowi, aby przyznał Macedonii szeroki samorząd pod generał-gubernatorem chrześcianinem, zaproponowanym przez mocarstwa. Sultán stanowczo odmówił rokowań na tej podstawie.

— Lucacs przy otrzymaniu od cesarza misyi utworzenia nowego gabinetu węgierskiego upoważniony został do małych ustępstw w sprawie wojskowej, w razie zaś, gdyby obstrukcyja dalej trwała, do rozwiązania izby. Wobec tego wszelako, że opozycyja zapowiedziała dalszą walkę, do której prawdopodobnie przyłączy się stronnictwo hr. Apponyi, gabinet Lucacs nie dojdzie do skutku. W ostatniej chwili Lucacs odmówił przyjęcia na siebie uciążliwej a bezowocnej misyi.

— W Euksynogradzie utonął minister skarbu bułgarski Manuszew, kąpiąc się w morzu.

— Następcę tronu austro-węgierskiego, arcyksięcia Ferdynanda, przybyłego na Węgry

kając zupełnie w pobudki, dla których podjęli się bronić swojej ojczyzny, a z nią i sprawy słowiańskiej na półwyspie Bałkańskim.

Rzecz jasna bowiem, że o ile naród serbski będzie silniejszym, o tyle przybywa dla słowian ważny posterunek.

Na tych ludzi wytoczyła prasa germańska najsilniejsze działa, podsuwała nowemu królowi, aby wdrożył przeciwko nich sledztwo, domagano się nawet o wyrok śmierci dla nich, a w „Neue Freie Presse“ pomieszczono sensacyjną wiadomość, jakoby 63 oficerów armii serbskiej zażądało ukarania królobójców.

Wszystko to znane sztuczki zawistnych germanizatorów. Naród serbski przyjął rewolucyę zupełnie spokojnie i nikt w Białogrodzie ani w całej Serbii nie zaproteutował. Stolica była po zamachu tak spokojna jak codzień, przeszła nad wypadkami do porządku dziennego, a nowego króla spotykała bardzo owacyjnie.

Nie mogło być inaczej.

Spiskowcy podejmując się dokonania rewolucyi mieli pojęcie zupełne o podjętej czynności. Rozumieli dobrze, że idąc do konaku stawiali na kartę własne życie. W razie nieudania się rewolucyi nietylko cała drużyna odpowiadałaby gardłem, ale i jej rodziny, jej krewni. Walka była obopólna. Długi czas prowadziły się narady, bywało na nich wielu ludzi, można więc było liczyć, że tajemnica się nie utrzyma. Zbieg okoliczności sprzyjał Serbii, naród uwolnił się od panującego, który zatrzymałby rozwój kraju na lat kilkadziesiąt i może następnie stał się przyczyną wojny domowej, wywołanej z powodu następstwa tronu.

Tego wszystkiego prasa niemiecka nie chce uwzględnić, a nasza—powtarza te wieści bezkrytycznie.

uc.

w zastępstwie cesarza na manewry, ludność przyjęła z zapałem, usiłując dowieść wszelkimi sposobami przywiązanie swoje do dynastji. Występuje ona bowiem tylko przeciw dualizmowi.

— Z 47 pułków, rekrutujących się w królestwach korony węgierskiej, tylko 4 są czysto węgierskie. W 18 pułkach ludność węgierska przeważa. W 25 pułkach służą przeważnie chorwaci, serbowie, słowacy i rumuni, nie rozumiejący ani słowa po węgiersku.

— Podczas wizyty w Wiedniu cesarz Wilhelm II nie przyjmie nikogo z członków ciała dyplomatycznego, ponieważ pragnie uniknąć jakiegokolwiek wymiany zdań w sprawie bałkańskiej.

— Na prezydenta Roosevelta, bawiącego w Oysterbay, usiłowano wykonać zamach. Jakiś człowiek, gdy prezydent zjawił się u wejścia, chciał do niego strzelić z rewolweru. Obezwładniono go jednak. Nazywa się on Weilbrener i udaje szaleńca. Wypadek ten wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie.

## Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

**Białogród, 6 września.** «Nowiny Belgradzkie» donoszą, że ruch katolicki poczynił olbrzymie postępy w witałach salonicznych. Już 16 wsi przeszło na wyznanie rzymsko katolickie. Propagandę prowadzą księża katolicy i siostry miłosierdzia, przybyłe z Bośni.

**Bruksela, 6 września.** Król Leopold zaprosił króla Emanuela, aby, jadąc do Londynu, odwiedził dwór belgijski. Król włoski przyjął zaproszenie.

**Kolonia, 6 września.** «Koelnische Zeitung» informuje, jakoby główni przywódcy ruchu rewolucyjnego w Macedonii posiadali dobrze ukryte ogromne zapasy dynamitu, tudzież 20 butelek z bakteriami dżumy. Jeśli rychło nie nastąpi interwencja mocarstw lub nie wybuchnie wojna turecko-bułgarska zburzą dynamitem wszystkie miasta, spalą wszystkie wioski, a wszelkie wody zatrują zarazkami dżumy.

**Budapeszt, 6 września.** Cała prasa opozycyjna domaga się powołania do utworzenia gabinetu Wekerlego, któremu jednak cesarz Franciszek Józef jest niechętny.

**Wiedeń, 6 września.** Jutro pod przewodnictwem Plenera rozpoczyna obrady międzyparlamentarny związek pokoju. Z posłów polskich uczestniczą w nim: Głębocki, Głowacki, Grabski, Szmaltz, Eugeniusz Abramowicz, Danielak, Doboszyński, Gaiewosz, Petelem, Koszkowski, Lewakowski, Wodziecki i Binder.

**Konstantynopol, 6 września.** Rozpoczęta przez Nanira baszę systematyczna akcja zbrojna przeciw powstańcom wydała pomyślne rezultaty. W. Porta nabrała otuchy, ponieważ na naradzie ministrów bułgarskich z księciem Ferdynandem

w Enksynogradzie zwyciężyły prądy pokojowe. **Konstantynopol, 6 września.** W. Porta. poselstwa zagraniczne i zarządy kolejowe otrzymały listy z pogrózkami od powstańców macedońskich.

**Białogród, 6 września.** Aresztowanych w Niszu oficerów serbskich wypuszczono na wolność. Od dowódców wszystkich dywizyj nadeszły raporty, że ruch przeciw oficerom królobójcom jest jednomyślny.

**New-York, 6 września.** W posiadłości prezydenta Roosevelta w Oysterbay wzmocniono straż naokoło domu.

### Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

**Berlin, 7-go września.** Korespondent „Rozwoju” dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, że rząd niemiecki postanowił zamienić linie kolejowe z Berlina do Skalmierzyc przez Zbąszyn-Leszno i Ostrowo na linie pierwszorzędne. Wobec pertraktacji w sprawie traktatu handlowego połączenie kolei kaliskiej z kolejami niemieckimi będzie w jaknajkrótszym czasie dokonane.

**Lwów, 7 września.** Członkowie komitetu jubileuszowego Konopnickiej wyjechali do Żarnowca, w celu oddania tej posiadłości, jako daru hołdowniczego poetce. Konopnicka jutro wraca z Holandji, gdzie bawiła na kuracji. Na dworcu w Jedliczach nastąpić ma przyjęcie przez włościan. Banderyka konna odprowadzi jubilatkę do Żarnowca.

**Zemlin, 7 września.** Szczegóły zamachu na króla Piotra I są następujące: Gdy król wyjechał z koszar w Niszu, tłum rzucił na niego grad kamieni; padło również kilka strażników rewolwerowych, które wszelako chybiły. Kamienie jednak trafiły króla Piotra w policzek i kolano, oraz jego adjutanta i woźnicę.

(Nisz jest środowiskiem zwolenników dynastji Obrenowiczów. Tu nawet król Aleksander I zamierzał przenieść stolicę Serbii. Przep. Red.)

**Bytom, 7 września.** Policja pruska skonfiskowała cały nakład polskich książek do nabożeństwa, w których były modlitwy, zawierające słowa: «Matko Boża, królowo nasza, módl się za nami».

**Konstantynopol, 7 września.** Stwierdzono, że po piątkowym selamliku sułtan po raz pierwszy przemówił do wojsk i wręczył pułkom nowe sztandary, na których były napisy patryotyczno-religijne w duchu wojowniczym.

**Sofia, 7 września.** Nadeszło tu urzędowe potwierdzenie wiadomości, że komitet macedoński zażądał w Euksynogradzie od ks. Ferdynan-

da wypowiedzenia wojny Turcji, w przeciwnym razie zagroził użyciem gwałtownych środków przeciw niemu.

**Berlin, 7 września.** Tutejsze dzienniki przeczyły wczorajszej wiadomości, jakoby wojska tureckie przekroczyły granicę bułgarską. Zaszło tylko kilka potyczek z powstańcami na samej granicy.

**Londyn, 7 września.** Rząd angielski zgodził się na wysłanie oficerów instruktorów do Turcji dla urządzenia tam blokhauzów na wzór tych, które urządzone były w Afryce południowej podczas wojny z boerami.

**Wiedeń, 8 września.** Potwierdza się wiadomość, że 44 pułk piechoty węgierskiej porzucił broń. Wiadomość tę dzienniki węgierskie trzymały w tajemnicy z uwagi na obecny stosunek Węgier do Austrii.

**Budapeszt, 7 września.** Stronnictwa opozycyjne, wobec zamiaru powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu Lukacsowi, oświadczyły, że byłby on tem w Budapeszcie, czem dr Koerber jest w Wiedniu, t. j. zamaśkowanym zwolennikiem absolutyzmu i centralizacji.

**Budapeszt, 7 września.** Dzienniki tutejsze stwierdzają, że dla obrony osoby cesarza Franciszka Józefa, podczas pobytu jego na Węgrzech, powołano dwie dywizje piechoty, gdy dawniej wystarczał jeden batalion.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
5/IX 1 popoł.	748.8	25.8	41	S. 2	Z dnia 5/IX: Temperatura max. 28.0° C.
5/IX 9 wiecz.	747.9	18.9	72	SO. 1	Temperatura min. 14.1° C.
6/IX 7 rano	747.2	16.4	74	S. 1	Opadu 0.0 mm. Z dnia 6/IX: Temperatura max. 29.6° C.
6/IX 1 popoł.	746.9	27.4	36	S. W. 1	Temperatura min. 14.5° C.
6/IX 9 wiecz.	747.0	19.4	68	S.	Opadu 0.0 mm.
7/IX 7 rano	746.0	17.4	72	S. O. 1	

## Nauczycielka

muzyki ze świadectwem Warszawskiego Instytutu muzycznego udziela lekcji gry na fortepianie teorii i harmonii. Wiadomość, Piotrkowska 261, m. 18, lub w administracji „Rozwoju”. 1235-6-1.

## Ogłoszenia drobne.

Antiplusquin—najlepszy wytopiacz pluskw. Składy apteczne. 1507-11-9

Chłopiec potrzebny jest zaraz do mleczarni Złemiańskiej. Dzielna 80. 1623-3-2

Chłopca do kantoru w wieku 15-16 lat, poszukuję. Zgłaszać się między 2 a 3 godz. Piotrkowska № 182, Stephan. 1613-3-2

Dom drewniany, duży, w dobrym stanie do sprzedania, może być rozebrany na cegły. Drownowska № 54 u Kulligowskiego. 1596-3-3

Do pracowni sukien „La Mode” potrzebne są zaraz zdolne stanczarki i podręczne. Zawadzka № 6. 1590-3-3

Do krawieczyzny potrzebne zdolne i podręczne dziewczynki do nauki na stałe. Mikołajewska 64 m, 89. 1614-2-2

Dwa place do sprzedania w Nowych Chojnach. Wiadomość, Juliusza № 4, m. 21. 1620-3-2

Okazyja! Do sprzedania całe urządzenie jadalni i inne meble. Handlarze wykluczeni. Konstantynowska 31 m, 8 od 12-2 i od 4-7. 1617-3-2

Obłady gospodarskie na świeżem maśle, Mikołajewska 25, m. 9. 1533-6-4cpc

Przyjmę na stację chłopców, pomoc w ławach zapewniona. Juliusza 13, I p. 1598-3-3

Nowootworzona pracownia Lubińskiej, wykończy suknie, kostiumy elegancko i szybko. Nauka kroju i zycia sposobem łatwym. Główna 40 m. 2. 1626-pos

Potrzebny pracujący do składu aptecznego N Siberbauma. ul. Złotarska. 1612-3-2

Pokój do wynajęcia w każdym czasie przy rodzinie, na żądanie może być umeblowany dla samotnej osoby. Długa 20 m. 22. 1606-3-2

Potrzebny uczeń do tapicera, Średnia 15. 1603-3-2

Potrzebne dwa pokoje umeblowane blisko teatru Selina. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „H. W.” 1624-5-1

Piekarnia w Konstantynowie do sprzedania z całym urządzeniem za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Andrzeja № 45 w pralni. 1625-1-1

Potrzebna spódniczarka, podręczna. Piotrkowska 103, M. Ile Ada. 1585-3-2scs

Potrzebne są prasowaczki. Cegielińska № 10. 1609-3-3

Piekarnia w Star-m Rokiclu do wynajęcia. Wiadomość ul. Piotrkowska 132 m. 7. 1627-3-1

Przybłąkał się pies mały pudelek, maści czarnej, pod szyją łatki białe, do odebrania. Ulica Wschodnia 67, m. 11. 1631-1-1

Przybłąkała się koza siwa. Do odebrania na ul. Piotrkowskiej № 261, u stróża. 1628-3-1

Potrzebne zaraz zdolne stanczarki, spódniczarki i uczenice do magazynu. Ul. Dzielna № 11. 1630-3-1ps

Poszukuję miejsca kasyerki lub ekspedjentki. Pańska № 40 u Gąsiorowskich. 1629-3-1

Potrzebne zaraz panny do krawieczyzny i uczenice. Andrzeja 13, II piętro. 1633-2-1ps

Rosyanka znająca języki polski i niemiecki, poszukuje miejsca, w sklepie, cukierni lub też w składzie wędlin. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. B.” 1611-3-2

Rutynowana nauczycielka z wyższym patentem i chlubnymi świadectwami, udziela lekcji, korepetycji uczniom i uczenicom. Specjalność języki. Tamże znajdują pomieszczenie z całodziennym utrzymaniem dwie dziewczynki. Przejazd 14 m. 14, od 11-2. 1578-3-3ssp

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Włodowska 88 wiadomość w piekarni. 1605-3-3

Student 4 kursu prawa, doświadczony korepetytor, poszukuje miejsca na wakacje. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 799-d-0

Uczeń, kończący łódzkie gimnazjum, długoletni i doświadczony korepetytor, poszukuje kondycej na wyjazd na lato. Oferty pod „Korepetytor” proszę składać w adm. „Rozwoju”. 668-d-0

Wykształcona Niemka udziela konwersacji w niemieckim języku. Wiadomość ul. Południowa 31 m. 6. 1569-6-3

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Ratkowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 104-3-3

Zaginiony paszport na imię Józefa Hartwicha, wydany z gminy Kamienica Polska. 1631-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Włodarczyk, wydana z magistratu m. Łodzi. 1616-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisławy Cybowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1583-3-3

Zaginiony weksel na rb. 50, wystawiony przez Franciszka Kamińskiego. Zaalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem na ul. Ogrodową № 58 do Jana Kamińskiego. Oświadczam, iż weksel w innych rękach jest nieważny. 1608-3-3

6 morg grunt sprzedam w Jagodnicy za Manią tanio. Wiadomość ul. Nawrot № 28, A. Ciesielski, 1579-4-4

Potrzebny zaraz

### Zdolny nakładacz

lub nakładaczka do drukarni. Wiadomość w drukarni „Rozwoju”. 1257-1-1

### Biuro prośb, żytnickiego,

Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestji przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-18cs



Stosownie do § 32 ustawy,

## Zarząd Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

ma zaszczyt upraszać niniejszem Szanownych członków o przybycie na

### Zebrań ogólnych,

mające się odbyć w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej № 19, w piątek, dnia 29 sierpnia (11 września) r. b. o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

- 1) Relacja Komisji Rewizyjnej i rozpatrzenie wniosków takowej.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1902.
- 3) Zatwierdzenie etatu na rok 1903.
- 4) Wybór 12 członków Zarządu i 4 kandydatów.
- 5) Wybór 2 członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących na mocy § 30 ustawy.
- 6) Określenie wysokości sumy, pozostającej w dyspozycji prezesa, stosownie do § 24 ustawy.
- 7) Postanowienie w sprawie odstąpienia miastu części placu, znajdującego się przy ulicy Zagajnikowej dla przeprowadzenia tej ulicy.
- 8) Relacja Zarządu w sprawie powiększenia stałych dochodów Towarzystwa.
- 9) Wnioski obecnych członków. 1284-3-1

№ 12068 Obwieszczenie.

# D Y R E K C Y A

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 251a przy ulicy Cegielnianej, przez Moszka Kleinlerera, pierwotna rb. 100,000;
- 2) pod № 958g przy ulicach Łowickiej i Łęczyckiej, przez Jana Wihana, pierwotna rb. 6,000;
- 3) pod № 471 przy ulicy Wschodniej (lewa połowa), przez Pinkusa i Surę Gitłę małżonków Karmioł, pierwotna rb. 20,000;
- 4) pod № 1068a przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, przez Chaima Majera i Surę Łaję małżonków Dąb i Szmula Gersza i Fridel małżonków Liberman, pierwotna rb. 6,000;
- 5) pod № 1076i przy ulicy Gubernatorskiej, przez Jana Szturma, pierwotna rb. 15,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa p. o. dyrektora M. Sprzączkowski.  
P. o. Dyrektor Biura A. Rosicki.

Łódź, dnia 23 sierpnia (5 września) 1903 r. 1242

# Szkoła przygotowawcza ogólna

przy ulicy Wólczańskiej 18 (Zielona 8) przygotowuje uczniów i uczennice (od 7 roku życia) do gimnazjów i szkół prywatnych.

Zapis codziennie (prócz świąt) od 11 do 1-ej i od 3 do 6-ej.  
Lekcje rozpoczną się z d. 15 września. 1122-12-7

### Do sprzedania

fortepian w dobrym stanie za 100 rubli.

Ul. Wólczańska 167 m. II.  
1285-3-1

Potrzebne są zdolne

## Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, pierwsze piętro od frontu.

Przyjmuję nadrabianie pończoch.  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

## Helena Tydelska

przełożona pensji żeńskiej w Zgierzu zawiadamia, iż zapisy uczennic na rok szkolny 1903/4, odbywają się codziennie od 9 do 2 godz. Lekcje rozpoczną się dnia 17 sierpnia. 1144-12-11

### Technicznie uzdolnionego przedstawiciela

dla Łodzi i okolicy poszukuje pierwszorzędna inżynierska firma i fabryka w Warszawie, której specjalnością: ekonomiczna instalacja parowa do 3000 koni. Uprasza się składać oferty post-restante sub P. P., Warszawa. 1205-3-3

## Szkoła prywatna męzka L. Kościanowskiego

mieści się obecnie przy ulicy CEGIELNIANEJ № 11. 1263-4-3

### Do wynajęcia

od 1 października 5 i 6 pokoiów z wygodami. Sklep węgla i mniejszy. Wiadomość ul. Cegielniana № 64, gdzie dawniej było żeńskie gimnazjum, bliższa informacja na miejscu. 1271-3-2

### Potrzebny duży pokój

z kuchnią lub dwa małe z wygodami, zaraz lub od 1 października w dzielnicy: od Benedykta do Nowego Rynku, może być w bocznych ulicach. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1273-3-2

## PANNY ZDOLNE

do szycia bluzek mogą się zgłaszać do „Maison Margot” 1286 2 2 Piotrkowska 41.

### Nauczycielka

języka francuskiego po powrocie z Paryża, gdzie odbywała studia w Sorbonie i w „Alliance Francaise” i po otrzymaniu wyższego dyplomu (brevet superieur avec mention honorable), poszukuje lekcji. Adres Skwerowa 15, m. II. 1262-5-4

## 4 pokoje

z kuchnią i wszelkimi wygodami w pobliżu przystanku tramwajowego, potrzebne od 1 października. Oferaty w adm. „Rozwoju” pod literami K. A. 1272-6-2

### Choroby weneryczne i skórne

## Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

od 8-11 r. i od 5-8

W niedziele i święta od 9-12 i 5-7. 599-c-99

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

## Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

przyjmuje 8-11 r., 5-8 w. Panie 3-4 pp. W niedziele i święta od 8-12 r. i od 4-6 pop. 781-c-4

### Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8  
Przyjmuje chorych codziennie od 11-1 i od 5-7 popołudniu. 1491-c-29

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10-2 i 6-9 w. panie od 5-6 popoł. 159-c-6

## Dr. Maksymilian Cohn

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28.

1225-12-5

## Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot  
Dla panów 8-11, 6-8 Dla pań od 5-6. 1107-r-9

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja M. 13

Przyjmuje: 10-2 rano i 6-8 wieczorem. panie 5-6 popoł. 506-d-6  
W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

## Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła. 233-d-1

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

## Dr. A. Grosalik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu.

Cegielniana 23. 1608-d-0

## I. Malczyński

Lekarz weterynaryi zamieszkał

w Łodzi, Piotrkowska 190.

1198-10-6

## Dr. K. Wiśniewski

powrócił.

1256-2-1

## Dr. Ludwik Wilk

powrócił

Choroby wewnętrzne, specjalnie akuszerya.

Średnia № 8, róg Wschodniej. 1255-7-1

Lecznica dla chorych

wenerycznych i skórnych

## Dr. Margulies

Wólczańska 39, róg Benedykta 10  
Porada kop. 40. Przyjęcie od 12-2 i od 4-8 w., w niedz. i św. 9-10 i 4 1/2-6 1/2 w.

## Gabinet dentystyczny

R. LITWINA

Piotrkowska 108, dom p. Endego.

Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów. 982-r. 19

## NOWE ROKICIE.

Wielka Zabawa.

We wtorek dnia 8 września o godz. 2-ej popołudniu strzelanie do tarczy o zdobycie wygranej na kaczki, następnie tańce.

Antoni Piestrzyński.

1277-1-1

Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało miaso z Wilczyc będące na składzie u

p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25.

186-2-30

## „LEŚNICZÓWKA“.

Jutro, t. j. we wtorek, dnia 8-go września 1903 r.

Drukarze łódzcy urządzają na korzyść POWODZIAN

### WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ Z TAŃCAMI.

Bogaty program zabawy zawiera pomiędzy innymi: Występ słynnego polskiego improwizatora-kupiecisty Bronowskiego, rosyjsko-żydowskiego kupiecisty Arsenjewa, imitatora kobiet Edlem von Metza, znanego humorysty Tögla, oraz człowieka-węża Louis d'Allemonda.

**Zabawa dziecięca z niespodziankami**  
pod kierunkiem pana Karola Weigelta.

Podczas zabawy przegrwać będzie orkiestra Szeiblerowska pod kierunkiem kapelmistrza pana A. Thonfelda. Bufet zaopatrzony obficie w rozmaite trunki i zakąski. Na miejscu znajduje się również cukiernia. Wieczorem ogród zostanie rzeźbiony uświetlony różnokolorowymi lampkami i ogniami bengalskimi.

Początek o godz. 2 pop. Zabawa dziecięca od 3—5.

Występ kupiecistów od 5—7.

Wejście dla panów z jedną damą 50 kop., następna dama płaci 30 kop.  
Niepogoda nie robi różnicy.

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

## Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.  
1140—65-5

Pensja IV klasowa żeńska

## N. A. IWANOWEJ

Kurs gimnazjalny. Zapisy nowych uczennic przyjmuje się od 10-ej godz. do 5 popołudniu, oprócz dni świątecznych. Lekcje rozpoczęły się.

1236—d-8

N. Iwanow.

Szkoła prywatna

## I. WAŁDE

Piotrkowska 261.

przyjmuje uczniów od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas szkół rządowych. Zapis nowych uczniów odbywa się codziennie od godziny 9 rano do 4 pop.  
1278—3—2

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych  
oraz specjalna fabryka pasów parcianych  
895 r-16

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich. Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonuję: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młócarni, sieczkarni, transmisyj i elevatorów. taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby oznaczają się doborem towaru, starannością i sumiennością, wykończenia oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem J. Miliński.

Na IV klasowej pensji żeńskiej z klasami przygotowawczymi

## Janiny Tymienieckiej

przy ulicy Średniej № 23,

lekcyjne rozpoczęte. Zapisy uczennic przyjmuje się codziennie od 9—3 pop. i od 4—6 wiecz. KURS NAUK GIMNAZJALNY.  
1254—6—3

## Magazyn Obuwia

Antoniego Pruskiego

przeniesiony został na ulicę Piotrkowską 109

zaopatrzony w wielki wybór obuwia, znanego ze swej dobroci i trwałości po cenach przystępnych. 1062—3-3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym lipca przeniesiona została

## Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

z poważaniem

W. P. Poszepczyński.

985 30-15

## M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

## SKŁAD WEN

oraz skład herbaty firm

## Piotr Orłow i B. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kaw. or astrachański

171—r—161

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.

Pensja IV klasowa żeńska

## LEONTYNY RAJSKIEJ

ulica Dzielna № 11.

Zapis 25 sierpnia od godz. 11—4 pop. Egzaminów wstępnych i powakacyjnych 1 i 2, lekcyjne 3 września.  
1135-17-12

Lekcyj rysunku, malarstwa i modelowania w glinie

udziela

1249—3—3

## KAZIMIERA Szczygielska

Spacerowa № 1, m. 17.

Potrzebny zaraz

## Majster młynarski

Wiadomość: Nowe Rokicie pod Łodzią,  
Jan Krause.  
1282—3—2

Do wynajęcia zaraz

## Pokój frontowy

duży, z posadzką, wodociągiem i oddzielnym wejściem. Wiadomość ul. Golca № 13, m. 10. 1212-8-6

W szkole prywatnej

## A. Żylińskiego

przy ul. Piotrkowskiej 176.

zapis uczniów odbywa się codziennie od godz. 9—4 popoł. Lekcje rozpoczną się 20 sierpnia. 1170-8-7

## Zbytnią ciekawość

przechodniów i sąsładów powstrzymują oryginalne francusk'e

Witraże

naklejane na szyby. Ceny warszawskie, tanie

## „BRISTOL“

Piotrkowska № 83.

1110—10—5